

Zamieszanie w Skoczowie

Data publikacji: 19.01.2006 0:00

□

Znowu zamieszanie w Skoczowie. 2 miesiące minęły od referendum w sprawie odwołania rady i burmistrza miasta Skoczowa. Czas mija jednak nie milkną emocje. Na listopadowej sesji radni uchwalili uchwałę, w której wzywają inicjatorów referendum do sprostowania nieprawdziwych informacji, które rozpowszechniane były w ulotkach komitetu referendalnego. Te informacje to m.in. sprzedaż radnemu gminnego gruntu w trybie bezprzetargowym, niektórym radnym wytknięto że nie złożyli oświadczeń majątkowych. To nie wszystko, gdyby komitet nie przeprosił, radni chcieli by burmistrz w ich imieniu podpisał umowę - zlecenie z adwokatem, który prowadziłby ich sprawy sądowe. Tak chciałby m.in. przewodniczący rady **Kazimierz Chrapek**. Uchwałę kilka dni temu unieważnił wojewoda, jednak Chrapek chce odwołać się do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

- [posłuchaj relacji](#)

Innego zdania jest biuro prawne wojewody. Ustawa o samorządzie gminnym nie mówi, że burmistrz mógłby w imieniu radnych podpisywać umowy z adwokatami, w dodatku na koszt podatników - mówi **Krzysztof Kulka** zastępca dyrektora wydziału prawnego i nadzoru śląskiego Urzędu Wojewódzkiego.

- [posłuchaj relacji](#)

Co na to wszystko inicjatorzy Referendum? **Tadeusz Wojewodzik** szef Społecznego Komitetu Obrony Niepublicznego Ośrodka Zdrowia na Kaplicówce. uważa, że dobrze się stało że wojewoda uchwałę unieważnił. Nie może być tak, żeby radni za pieniądze mieszkańców Skoczowa płacili za adwokatów, których sobie wybiorą. *Nasze argumenty były mocne i nie boję się stanąć w sądzie i bronić informacji zawartych w ulotkach* - uważa Wojewodzik

- [posłuchaj relacji](#)

Jan Bacza